



# Feministyczna politologia. O dwóch siostrach: Krytyce i Teorii

**Edyta Pietrzak**

Instytut Nauk Społecznych i Zarządzania Technologiami  
Politechnika Łódzka  
*edyta.pietrzak @ p.lodz.pl*

Przyjęto 1 lipca 2019; zaakceptowano 29 grudnia 2019; opublikowano 9 stycznia 2020

## Abstrakt

Jeżeli zastanowimy się, jak teorie feministyczne zmieniły naukę o polityce, jak wpłynęły na jej epistemologię i metodologię oraz czy przyczyniły się do istotnych zwrotów poznawczych w jej ramach, zacząć musimy od konstatacji, że choć teorie te są na wskroś polityczne i odnoszą się do relacji między płcią a władzą, to jednak feminizm powstał jako ideologia ruchu społecznego, a zatem poza akademią. Przejęcie teorii feministycznych przez nauki polityczne nigdy nie dokonało się na poziomie satysfakcjonującym obie strony, jak to miało miejsce w przypadku socjologii czy historii. Mamy tu zatem historię trudnej relacji. Historię dwóch paradygmatów i perspektyw, historię dwóch siostr. Starszej, Krytyki, aktywistki o zmiennych nastrojach i poglądach, wymykającej się schematom, oraz młodszej, Teorii, zdystansowanej i ważącej słowa, ale też rzadziej idącej za głosem serca. Feministyczna politologia nieustannie odwoływać się musi do szeroko pojętej myśli i krytyki feministycznej oraz dostosowywać do niej swój program badawczy. Z jednej strony, krytyka feministyczna okazuje jednak feministycznej politologii niewiele aprobaty i zainteresowania, bo wydaje się ona niewystarczająco śmiała i nie doprowadziła jeszcze analiz polityki do dostatecznie radykalnych wniosków. Z drugiej strony, feministyczna politologia czerpiąca z krytyki feministycznej jest także nie do końca atrakcyjna dla tradycyjnej, „twardej” politologii głównego nurtu, która niezupełnie rozumie jej interdyscyplinarność, przekraczanie granic metodologicznych i korzystanie z różnorodnych słowników. Odbierane jest to jako zagrożenie dla tożsamości dyscypliny naukowej odwołującej się do specjalistycznej wiedzy, a tym samym sytuuje politologię feministyczną na marginesach. Ta trudna relacja ma oczywiście swoje plusy i minusy i im będzie poświęcony ten artykuł. Tekst składa się z trzech części: wprowadzenia podejmującego temat polityczności feminizmu, prezentacji perspektyw feministycznych w politologii oraz argumentów przemawiających za hipotezą, że Teoria (feministyczna politologia) znajduje się dwa kroki za Krytyką (aktywistkami, radykalnymi feministkami).

**Słowa kluczowe:** feminizm; nauka o polityce; teoria feministyczna, teoria polityki; krytyka feministyczna

## 1. Polityczność feminizmu

Jeżeli zastanowimy się, jak feminizm zmienił naukę o polityce oraz czy przyczynił się do istotnych zwrotów poznawczych w jej ramach, zacząć musimy od konstatacji, że choć teorie feministyczne są na wskroś polityczne i odnoszą się do relacji między płcią a władzą, to jednak powstał jako ideologia ruchu społecznego, a zatem poza akademią i poza naukami społecznymi (Randall, 2006). Jego absorpcja przez nauki społeczne jest wybiórcza. Przejęcie teorii feministycznych przez nauki polityczne nigdy nie dokonało się na poziomie satysfakcjonującym obie strony, jak to miało miejsce w przypadku socjologii czy historii. Między feminizmem jako ideologią a politologią feministyczną istnieje przepaść.

Mamy tu zatem historię trudnej relacji. Historię dwóch paradygmatów i perspektyw, historię dwóch sióstr<sup>1</sup>. Starszej, Krytyki, aktywistki o zmiennych nastrojach i poglądach, wymykającej się schematom, oraz młodszej, Teorii, zdystansowanej i ważącej słowa, ale też rzadziej idącej za głosem serca, a może trzeba by powiedzieć: brzucha? To metafora, odnosi się dla potrzeb tego artykułu, do rozumienia: Krytyki jako aktywizmu, radykalnego feminizmu, ale też i nurtów krytycznych w innych niż politologia dyscyplinach naukowych, oraz Teorii<sup>2</sup> jako politologii feministycznej.

Feministyczna politologia nieustannie odwoływać się musi do krytyki feministycznej oraz dostosowywać do niej swój program badawczy. Krytyka feministyczna okazuje jednak feministycznej politologii niewiele aprobaty i zainteresowania, bo wydaje się ona być niewystarczająco śmiała i nie doprowadziła jeszcze analiz polityki do wystarczająco radykalnych wniosków. Z drugiej strony, feministyczna politologia czerpiąca z krytyki feministycznej jest także nie do końca atrakcyjna dla tradycyjnej, „twardej” politologii głównego nurtu, która nie do końca rozumie jej interdyscyplinarność, przekraczanie granic metodologicznych i korzystanie z różnorodnych słowników. Odbierane jest to jako zagrożenie dla tożsamości dyscypliny naukowej<sup>3</sup> odwołującej się do specjalistycznej wiedzy, a tym samym sytuuje politologię feministyczną na marginesach zarówno politologii, jak i myśli feministycznej.

---

<sup>1</sup> W trakcie pisania tego tekstu okazało się, że jego autorka nie była pierwszą, która opisała relację krytyki i teorii za pomocą metafory siostrzeństwa. Metaforę można także znaleźć w (Borkowska i Sikorska, 2000).

<sup>2</sup> Przypomnijmy, że termin „teoria” powstał z greckiego słowa *theatai* (obserwatorzy), określenie „teoretyczny” znaczyło zaś tyle co „kontemplacyjny”. Patrząc na coś z zewnątrz, przyjmujemy punkt widzenia niedostępny dla biorących udział w akcji lub spektaklu. Tylko obserwatorzy posiadają miejsce pozwalające im oglądać sztukę w całości, podobnie jak filozofowie potrafią widzieć kosmos jako uporządkowaną całość. Wycofanie się poza grę jest warunkiem rozumienia sensu gry (Arendt, 2000, s. 139).

<sup>3</sup> Przedstawiciele nauki o polityce jako stosunkowo młodej dyscypliny reprezentującej nauki społeczne dbali o jej spójność metodologiczną. Znana była wcześniej oczywiście filozofia polityki, ale pierwsze próby wykładania nauk o polityce w formie podobnej do dzisiejszej odnotowano we Francji pod koniec XIX wieku (1872 Ecole Libre de Science Politique) i była to raczej szkoła administracji publicznej ściśle powiązana z naukami prawnymi niż krytyczna refleksja dotycząca polityki *per se*, która to rozwinęła się we Francji dopiero w latach 60-tych XX wieku. Dla porównania Szkoła Nauk Politycznych we Lwowie powstała w 1902 roku, a Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego w roku 1967 roku.

Ta trudna relacja ma oczywiście swoje plusy i minusy i o nich właśnie będzie ten artykuł. Zanim jednak przejdę do przedstawiania argumentów za hipotezą, że feministyczna politologia nie nadaje za krytyką feministyczną, chciałabym powiedzieć kilka słów o perspektywach feministycznych w nauce o polityce.

## 2. Perspektywy feministyczne w politologii

W feministycznej politologii istnieje wiele perspektyw badawczych. Dobrze jest mówić o nich w liczbie mnogiej, gdyż feminizm nie jest spójną narracją, a raczej wielogłosem. Ze względu na tę wielość można zatem przychylić się do opinii Kazimierza Ślęczki, który w *Historii feminizmu* pisze, że mówi się o istnieniu wielu feminizmów, które łączy niezgoda na patriarchalną rzeczywistość i przekonanie, że należy ją zmienić. Pomysłów na zmianę jest jednak wiele (Ślęczka, 1999, s.11). Trzeba tu jednak zachować pewną ostrożność; norweska feministka Toril Moi zwraca uwagę, że czym innym jest pluralizm w obrębie feminizmu, a czym innym twierdzenie, że wszystko jest feminizmem. Refleksje feministek wynikają z różnych punktów i pozycji historycznych czy społecznych, dlatego nie są jednym głosem. Według Moi zadanie ujednoczenia podstaw teoretycznych feminizmu byłoby równoznaczne z lekceważeniem społecznych i historycznych różnic, które istnieją między kobietami (Moi, 1999).

Głównym obszarem zainteresowań feminizmu jest układ sił między kobietami i mężczyznami, dlatego powinien mieć on duże znaczenie w odniesieniu do sposobu myślenia o polityce i jej analizie. Jednakże na początku rozwoju dyscypliny politologami byli niemal wyłącznie mężczyźni, a od zarania dziejów mężczyźni dominowali także w sferze publicznej. Dlatego politologia albo pomijała temat kobiet, albo odnosiła się do nich przez ich relacje z mężczyznami.

Od lat 70. XX wieku liczba kobiet uprawiających tę dyscyplinę zaczyna rosnąć. Ponadto zaczęły one uprawiać naukę po swojemu i tworzyć podwaliny do politologii tożsamości płciowych, które opisać można za pomocą trzech stadiów. W fazie pierwszej, podobnie jak i przedstawicielki innych nauk społecznych i humanistycznych, dokonały krytyki uprawianej przez mężczyzn nauki i demaskowały mizogiczne tendencje tradycyjnej myśli politycznej (Brenan, Pateman 1979; Clark, Lange, 1979). W fazie drugiej zaczęły systematyczne badania na temat niedoreprezentacji kobiet i jej instytucjonalnymi i pozainstytucjonalnymi przyczynami. W fazie trzeciej stawiały pytania swojej dyscyplinie: o ograniczenia specyficznych metod stosowanych w politologii, o sposób konceptualizacji polityki i o charakter instytucji i procesów politycznych naznaczony płcią (Randall, 2006, s. 113–114). Powoli zatem zaczęła rozwijać się subdyscyplina politologii, która nazwać możemy politologią zorientowaną feministycznie lub nawet politologią feministyczną.

Dla potrzeb tej analizy relacje między feminizmem i politologią możemy uporządkować w czterech modelach zaproponowanych przez Małgorzatę Kołodziejczak. Model 1., nazwany „politologia o kobietach”, to adaptacja kategorii kobiety na grunt badań politologicznych: kobieta jest tu centralnym przedmiotem poznania w różnych aspektach życia społeczno-politycznego. Nie narusza to jednak utrwalonych założeń epistemologiczno-metodologicznych i nie czyni z kobiety podmiotu poznania. Model 2., „politologia wobec ideologii feministycznej”, to analiza światopoglądu feministycznego w ramach myśli politycznej. Obiektem badań w

ramach tego modelu są teksty feministyczne analizowane i interpretowane najczęściej za pomocą metody hermeneutycznej. Trzeba jednak tu zauważyć, że samo tylko zastąpienie metody empirycznej metodą hermeneutyczną nie wpływa na epistemologiczny i metodologiczny rdzeń samej politologii. Model 3., „politologia zreformowana feministycznie”, to korekta metodologicznych podstaw nauki o polityce tak, by powstał wzorzec politologii wolny od pozanaukowego poznania i wartościowania oraz stereotypów funkcjonujących w patriarchalnie zorientowanej akademii. I model 4., „politologia ginocentryczna”, propozycja stworzona przez badaczki świadomie uwzględniające w działalności naukowej kobiecą perspektywę. Zwracamy w nim uwagę na obserwowane powszechnie oderwanie nauki od praktyki społecznej. Tymczasem według przedstawicieli tego nurtu nauka powinna być ideologicznie zaangażowana. Politolożka i feministka w jednym występuje w proponowanym modelu zarówno w roli badaczki, jak i obserwarki życia społeczno-politycznego, przez co moralnie, jak i politycznie, zobligowana jest do jego zmiany (Kołodziejczak, 2011). Modele 3. i 4. opisują przenikanie się myśli feministycznej i nauki o polityce oraz rewizję i rekonstrukcję politologicznych aksjomatów epistemologicznych. Podmiot poznający nie jest w nich wyabstrahowany z badanej rzeczywistości, ale przystępuje do jej poznawania obarczony uwarunkowaniami determinującymi jego sposób poznawania i wyjaśniania świata.

O ile dwa pierwsze modele relacji politologii z feminizmem w polskiej nauce o polityce są reprezentowane, o tyle dwa kolejne dopiero się rozwijają. Tu wspomnieć należy o rosnącej liczbie feministycznych badaczek, które wraz ze zdobywaniem stopni naukowych i statusu zaczynają wyprowadzać do polskiej politologii nowe reguły i dbają o akademicką wrażliwość genderową objawiającą się w np. tzw. *gender balance* w konferencyjnych panelach, analizach naukowych czynionych z perspektywy interesów kobiet czy budowaniu sieci wsparcia. Przykładem takiej sieci jest projekt „Kobiety w polskiej politologii” koordynowany przez Agatę Włodkowską-Bagan i Małgorzatę Winiarczyk-Kossakowską.

Nie mamy natomiast w polskiej politologii zbyt wielu doświadczeń świadczących o tym, że potrzeby kobiet są interesujące dla politologów. Wpływ na zmianę tej w tym aspekcie miały jednak ostatnie wydarzenia, takie jak globalna akcja #metoo, ujawniająca skalę powszechności molestowania seksualnego w doświadczeniach kobiet i jej społeczno-polityczne konsekwencje, jak również, w polskim kontekście, czarne protesty organizowane przez Polki w październiku 2016 roku w akcie niezgody na projekt zaostrzenia ustawy antyaborcyjnej. Wydaje się, że po tych akcjach społecznych, politolodzy i politolożki dostrzegli wymierny wpływ kobiet na politykę, a także szeroko postrzeganą sferę publiczną. Podobnie zresztą rzecz miała się w USA w latach 60. XX wieku, gdzie na amerykańskich uczelniach w wyniku drugiej fali feminizmu zaobserwowano znaczny wzrost liczby kobiet studiujących *political science*. Przełożyło się to później bezpośrednio na opisywany tu rozwój feministycznej politologii.

### 3. Trzy argumenty przemawiające za hipotezą, że Teoria (feministyczna politologia) znajduje się dwa kroki za Krytyką (aktywistkami, radykalnymi feministkami)

**3.1. Argument pierwszy: Próby stworzenia feministycznej metodologii nie przyczyniły się do zakwestionowania racjonalistycznych podstaw politologii, a także nie stworzyły alternatywnej epistemologii.** Ponieważ nie istnieje jedno wspólne stanowisko epistemologiczne dla feminizmu, uznaje się, że przebył on trzy fazy epistemologiczne: racjonalną (pozytywi- styczną), antyracjonalistyczną i postracjonalistyczną (interpretacjonistyczną) (Di Stefano 1990, Squires 1999). Feminizm liberalny i wczesny feminizm radykalny zaliczone mogą być do fazy racjonalistycznej, aczkolwiek ich przedstawicielki rzadko podejmowały epistemolo- giczną autorefleksję. Feminizm marksistowski jest znacznie bardziej świadomy swojej po- stawy epistemologicznej i zaliczyć go możemy do epistemologii postracjonalnej, szczególnie w przypadku zwrotu poststrukturalistycznego (Randall, 2006, s. 114). Do tego nurtu zaliczyć możemy również późniejszy rozwój *gender studies*, studiów postkolonialnych czy, obecnie, nowego feministycznego materializmu<sup>4</sup> (Barad, 2014, s. 174).

Poststrukturalistyczne feministki prezentujące wizje w feministycznej epistemologii przyjęły stanowisko wiążące się z feminizmem różnicy (Helene Cixous, Luce Irigaray, Julia Kristeva). Przedstawiające świat w kategoriach dualistycznych opozycji między naturą i kulturą, ciałem i umysłem, będących także odzwierciedleniem dla podziału męskie–żeńskie. Takie własności procesu myślenia jak racjonalność i metodyczność zostały przez nie odrzucone ze względu na krytykę „męskiego sposobu myślenia”, postrzeganego jako narzędzie męskiej dominacji. Pre- ferowane za to były alternatywne sposoby myślenia i ekspresji, podważające patriarchalny ład i szukające nowej wizji świata, jak np. sztuka czy poezja (Hartsock, 1998). Podstawę dla fe- ministycznego stanowiska mogłoby być tu prezentowane przez Nancy Hartsock stwierdzenie, że podział pracy w społeczeństwie kapitalistycznym oznacza, że kobiety łączy swoiste do- świadczenie życiowe oparte na dbałości o rodzinę. Było to jednak stanowisko krytykowane przez inne feministki ze względu na nieuwzględnianie różnic między konkretnymi kobietami.

Te próby stworzenia podstaw feministycznej metodologii wywołały spory oddźwięk w dys- cyplinach takich jak filozofia, socjologia, kulturoznawstwo. Choć filozofowie i filozofki poli- tyki także podejmowali te wątki, to jednak feministyczne przedstawicielki nauk o polityce nie

---

<sup>4</sup> Karen Barad określa nowy feministyczny materializm mianem *etyko-onto-epistemologii*, likwidującej granice między tym, co ludzkie i nie-ludzkie, materialne i dyskursywne, uznając współkonstrytuwność tych wszystkich sfer wobec rzeczywistości. Nowy materializm zwraca się do materii jako do czynnika aktywnego i przynaję jej szczególny rodzaj sprawstwa (*agency*). W zachodniej filozofii zdolność sprawstwa tradycyjnie służy odróż- nieniu człowieka od reszty natury i występuje w różnych kontekstach osobowości – racjonalności, intencji, woli, autonomii. Ogranicza się więc wyłącznie do człowieka. Barad nie zgadza się z tym poglądem i stara się dopro- wadzić do uznania także sprawczej funkcji materii. Zgodnie ze sprawczym realizmem, sprawstwo nie przyna- leży już do ludzkiej orbity, lecz jest działaniem/byciem w intra-akcji, nie jest atrybutem, ale trwającym re- figurowaniem świata. Nie mamy szczególnej ontologicznej pozycji w świecie, jesteśmy jego częścią (Barad, 2012, s. 216).

zakwestionowały racjonalistycznych podstaw swojej dyscypliny, ani nie stworzyły alternatywnej epistemologii. Odwoływały się do nich jedynie selektywnie, by sproblematyzować założenia metodologiczne lub uzupełnić stosowane metody badawcze (Randal, 2006).

Feministyczna politologia zatem raczej akceptuje metody dominujące w politologii. Wiąże się to z preferowaniem przez politologów metod ilościowych, stosowanych przez nich w analizach zachowań politycznych, głównie zachowań wyborczych, wynikającym z nieufności co do możliwości prowadzenia badań wolnych od wartościowania (a za takie uchodzą wśród politologów propozycje postrukturalistyczne).

Wewnątrz dyscypliny pojawia się jednak feministyczna krytyka politologicznego mainstreamu. (Caroll, Zerilli, 1993, s. 59). Feministyczne politolożki, jak np. Virginia Sapiro, krytykowały głównie teorię racjonalnego wyboru, uznając iż skupia się ona na męskim modelu wolnego wyboru. Zamiast tego teoria racjonalnego wyboru powinna wziąć pod uwagę konsekwencje opresyjnych relacji między klasami lub płciami dla decyzji podejmowanych przez marginalizowanych i wykluczonych (Sapiro 1979, s. 13). Posiadający władzę określali te grupy jako nieracjonalne, gdyż ich zachowania wydawały się niezgodne z nakazami racjonalnie pojmowanego własnego interesu (Randall, 2006, s. 116). Z Sapiro polemizowały Irene Diamond i Nancy Hartsock. Uważały, że posługiwanie się politologicznymi kategoriami jest metodologicznym błędem. Twierdziły, że istnieją wspólne, wynikające z aktywności życiowej, cechy kobiet związane z rodzeniem i utrzymywaniem przy życiu istot ludzkich, które są charakterystyczne dla kobiet i wykraczają poza instrumentalną współpracę na rzecz celów politycznych i interesów (Diamond i Hartsock, 1988). Następnie Rosemary Pringle i Sophie Watson zakwestionowały statyczną i obiektywnie rozpoznawalną konceptualizację interesów. Nie powinno się zatem postrzegać interesów jakby istniały obiektywnie i dawały się odczytać za pomocą klasy, płci, rasy itd. Zamiast tego powinniśmy przyjąć, że w miejscu podstawowych interesów istnieje wiele stanowisk, a same interesy rozumieć należy jako „niestabilne wytwory historyczne” artykułowane dyskursywnie przez procesy polityczne (Pringle, Watson, 1992).

Feministyczne politolożki nie odrzuciły do końca racjonalistycznych podstaw i logiki systematyczności w metodach badawczych. Sugerowały tylko, że trzeba łączyć różne metody badawcze i nie polegać na wyłącznie jednej z nich. A zatem dobrze jest poza metodami ściśle politologicznymi sięgać np. do metod z zakresu socjologii organizacji, nauk o zarządzaniu czy antropologii. Wszystko to po to, by konstruować modele, które nie będą ślepe na kwestie płci ani tendencyjne płciowo (Hawkesworth, 1994, s. 98) Można tę propozycję nazwać raczej eklektyzmem metodologicznym niż odrębną feministyczną metodologią lub epistemologią. Jako przykład podać tu można etykę troski Carol Gilligan czy też Joan Tronto i Fiony Robinson.

**3.2. Argument drugi: Feministyczne ujęcia polityki wykraczające daleko poza politologiczne standardy stanowią wyzwanie dla tożsamości dyscypliny.** Feminizm kwestionuje tradycyjne pojęcie polityki i tego, co polityczne. Mamy tu do czynienia z różnorodnością stanowisk zarówno teoretycznych, jak i praktycznych. Feministki radykalne i marksistowskie to rewolucjonistki w tym względzie, a feministki liberalne to raczej reformistki. To feminizm

radykałny był jednak źródłem inspiracji dla nowego sposobu myślenia. Feministki liberalne długo akceptowały funkcjonującą strukturę instytucjonalną. Feministki marksistowskie tę wizję liberalną odrzucały, były za to o wiele mniej krytyczne wobec marksistowskiego obrazu polityki. Podstawową kwestią w tym obszarze było zakwestionowanie przez feminizm radykalny podziału na sferę prywatną i publiczną (*private is political*). Kolejną kwestią zaś był akcent kładziony na patriarchalną dominację w instytucjach politycznych (Randall, 2006, s. 118).

Radykalny feminizm, stwierdzając, że wszystko jest polityczne, zakwestionował podział na prywatne i publiczne i uznał go za ideologiczny instrument służący legitymizacji wykluczenia kobiet. Feministyczne aktywistki przyczyniły się do włączenia spraw prywatnych, takich jak przemoc domowa, prawa reprodukcyjne, opieka nad dziećmi, do sfery polityki publicznej, a feministyczne politolożki podjęły badania nad kształtowaniem polityk w tych obszarach. Te drugie jednak zdecydowanie bardziej powściągliwe od tych pierwszych podchodzą do rezygnacji ze wspomnianej dychotomii. Niektóre z nich uważają, że w sytuacjach, gdy podział na prywatne–publiczne kształtuje zachowania społeczne, należy go wziąć pod uwagę, inne opowiadają się za koniecznością zachowania pojęcia polityki jako działalności publicznej, w ramach której podejmowane są zbiorowe decyzje korzystne zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn. Z pewnością jednak feministyczna politologia sugeruje bardziej krytyczne traktowanie omawianej tu opozycji. Liberalna feministka Susan Moller Okin precyzuje tu dwa główne obszary niejasności, którym teoretycy liberalni poświęcali niewiele miejsca i uwagi. Jednym z ich jest rozróżnienie między państwem a społeczeństwem/gospodarką, tak jak w przypadku własności państwowej (*public ownership*) i prywatnej, jak i w odniesieniu do rozróżnienia między państwem a rodziną. W pierwszym przypadku dziedzina socjoekonomiczna należy do sfery prywatnej, w drugim do sfery publicznej. Kolejny obszar pojawił się wraz z utożsamianiem gospodarstwa domowego z pełniącym rolę jego głowy mężczyzną a tym samym niezdolności dostrzeżenia, że korzystanie przez mężczyznę z prawa do prywatności może pozbawiać prywatności innych członków gospodarstwa domowego (Okin, 1991, s. 68). Jeszcze inne analizy wskazują na pozytywne konotacje pojęcia prywatności, np. w przypadku obrony praw kobiet do podjęcia decyzji dotyczącej antykoncepcji czy aborcji.

Badaczki próbujące zaakcentować niedoreprezentację kobiet w instytucjach zmagaly i zmagają się z pytaniem, co oznacza „polityka”. Politologia sama w sobie obejmowała wiele podejść do przedmiotu swojej dyscypliny. Jednym z głównych nurtów jest tu postrzeganie polityki jako rozwiązywania problemów ważnych dla danej zbiorowości i istniejących w sferze publicznej. Inni wolą łączyć politykę z władzą, a zatem odpowiadają na pytanie, kto i jak rządzi. Z feministycznego punktu widzenia taka definicja jest zbyt wąska i powinna odnosić się także do władzy w sensie relacji sił między kobietami i mężczyznami oraz uwzględnienia w procesach partycypacji politycznej nie tylko aspektu instytucjonalnego, ale również ruchów społecznych i społeczeństwa obywatelskiego (Randall, 2006, s. 119).

Jeśli, jak sugerują badaczki, politologia winna podjąć kwestię swoich granic jako dyscypliny i poszerzyć zakres obszaru badawczego, co oznacza to dla jej relacji z innymi dyscyplinami? Szczególnie płynna granica pojawia się tu między politologią a socjologią, gdyż wiele zagadnień podejmowanych przez socjologię, takich jak więzi rodzinne, zachowania seksualne czy opieka społeczna, ma dla feministycznych politolożek charakter polityczny. Czy politologia

powinna poszerzać swój zakres tak, by objąć nim te zagadnienia? I czy problem nie polega na tym, że tradycyjne dyscypliny zostały skonstruowane z godnie z męskim postrzeganiem świata?

U podstaw krytyki jaką feminizm radykalny obdarza politykę leży także pojęcie patriarchy. Patriarchat cechowała bowiem jedność w sensie oddziaływania na różnych poziomach za pomocą różnych instrumentów i przenikanie do wszystkich sfer życia, która to jedność podwazała podział na prywatne i publiczne. Pojęcie patriarchy stworzone przez radykalne feministki zostało rozpowszechnione, choć inne nurty feminizmu krytykowały tendencję do jego ahistoryczności i pomijania różnic kulturowych oraz niedoceniaenia źródeł władzy, jakimi dysponują kobiety. Wraz z przyjęciem koncepcji patriarchy, feminizm radykalny opowiedział się za wizją polityki jako sfery męskiej, opartej na hierarchii i konkurencyjności, służącej męskiemu interesom. Feministyczne politolożki były o wiele mniej skłonne do przyjmowania takiej wizji. Przyjęły pojęcie patriarchy jako rodzaj hipotezy, którą trzeba poddać weryfikacji w badaniach empirycznych, nie akceptując jej automatycznie.

Badaczki o proveniencji kulturowej zainteresowane są jednak pytaniem, czy istnieje alternatywny, kobiecy sposób uprawiania polityki. Carole Gilligan pokazała w swej słynnej książce *In a different voice*, że kobiety w inny sposób niż mężczyźni myślą o kwestiach moralnych i nie odwołują się jak oni tak często do praw i sprawiedliwości, a raczej do relacji osobowych i opieki (Gilligan, 1982). Przyczyniła się do rozwoju etyki troski i zainteresowania potencjałem, jaki kobiety mogą wnieść w życie publiczne. Wątek ten rozwijały np. Joan Tronto (1993) i Fiona Robinson (1999), które podkreślały, tak jak zresztą sama Gilligan, że etyka troski to nie tyle kobiece stanowisko, co doświadczenie podporządkowania, dlatego nie powinna zastępować koncepcje sprawiedliwości, a raczej je uzupełniać.

**3.3. Argument trzeci: Feministyczna krytyka teorii państwa godzi w fundament nauki o polityce i centralny punkt analiz politycznych.** Feminizm krytykuje skupianie się na instytucjach politycznych i opowiada za koniecznością poszerzenia sfery politycznej oraz podkreśla konieczność jej analizy w kategoriach płci. To samo dotyczy kategorii państwa. W feministkach marksistowskich i radykalnych państwo budziło i budzi nieufność jako narzędzie kapitalizmu i/lub patriarchy. Pojawiają się zatem pytania, czy teoria państwa jest w ogóle atrakcyjna dla feminizmu i czy feminizm jej potrzebuje, skoro sama w sobie jest abstrakcyjna i oderwana od rzeczywistości (Allen, 1990). Istniała taka potrzeba, szczególnie w obrębie feminizmu liberalnego, aby stworzyć feministyczną teorię państwa. Ostatecznie stworzyć jej się nie udało, ale feministyczne badaczki rozwinęły jednak pewne aspekty feministycznej wizji państwa. Państwo bowiem odzwierciedla określony układ sił między kobietami i mężczyznami, „reżim płci”, będący wynikiem wcześniejszej historii płci. Działa on przez hierarchię i podział pracy (Connell, 1990, s. 529). Państwo ma także za zadanie regulować stosunki między płciami. Ten wątek pojawiła się także w pracach z nurtu globalnego feminizmu (Benhabib, 2006; Gould, 2004; Robinson, 1999).

W powyższym kontekście także i krytyka państwa dokonana przez feministyczną politologię wydaje się jawić jako forma pewnej asekuracji. Trzeba jednak przyznać, iż feministyczne przedstawicielki nauk społecznych wniosły wiele również w analizy zachodniego państwa



opiekuńczego, dyskutując na ile takie państwa są instytucjami publicznego patriarchy i w jakim stopniu przyjazne są kobietom. Krytykują teorię państwa opiekuńczego Esping-Andersona (1990) za brak uwzględnienia w niej wymiaru płci. Pytają, jak dalece polityka społeczna odzwierciedla męski sposób życia. Feministyczne politolożki zajmują się także analizą konkretnych instytucji politycznych w kategoriach płci, przyznając, że badania te wynikają z pytań na temat niedoreprezentacji kobiet w instytucjach politycznych.

#### **4. Konkluzje**

Politologia feministyczna przyczyniła się do postawienia fundamentalnych pytań dotyczących konceptualizacji polityki łącznie z podziałem prywatne–publiczne oraz jego konsekwencjami dla zakresu i granic politologii jako dyscypliny. Wraz z weryfikacją przez feminizm jego centralnych problemów, także i feministyczna politologia zaczęła modyfikować swój program badawczy. Zaczęto krytykować uniwersalizm i ujednoczone pojęcie „kobiety”. Postmodernistyczne badaczki, które „doświadczyły niezadowolenia z użyteczności analitycznej kategorii płci biologicznej”, jako termin o charakterze porządkującym przyjęły płęć kulturową. Zaletą tego rozdzielenia jest ujawnienie różnic klasowych, kulturowych, rasowych, historycznych i demaskowanie różnic między kobietami (Randall, 2006). Rozwój gender studies i ewolucja dyscypliny w tym kierunku oznacza także bardziej systematyczną analizę męskiego charakteru instytucji politycznych. Tak jak uznajemy różnorodność tego, co kobiece, tak trzeba dostrzec różnorodność męskości w polityce i poświęcić uwagę kwestiom związanym z kształtowaniem się różnych form męskości.

Nadal jednak wpływ feminizmu na dyscyplinę jest dość marginalny (Philips, 1998). Marginalność ta może jednak stwarzać intelektualne korzyści. Feministyczne politolożki kwestionujące centralne elementy dyscypliny o ustalonej pozycji mogą poszukiwać na zewnątrz języka i perspektyw do konstruowania alternatywnego punktu widzenia (Randall, 2006), ale pozostają przez to niezrozumiane, poza głównym nurtem dyscypliny, bo mówią innym językiem. Koło się zamyka.

To sprzężenie odnosi się zarówno do krytyki wewnątrz dyscypliny, jak i wewnątrz ruchu feministycznego. Ze strony krytyki feministycznej feministyczna politologia krytykowana jest za: bezkrytyczne podejście i przyjmowanie tradycyjnych męskich metod, zwłaszcza analizy ilościowej zachowań politycznych (Lovenduski, 1998, s. 351); uniwersalizm i zbyt mało uwagi pokładanej w różnorodności wewnątrz feminizmu; esencjalizm – badaczki uznające, że tożsamość kształtowana jest społecznie, zrównywały esencjalizm z determinizmem biologicznym (Squires, 1999, s. 66). Feministyczna politologia uznawana bywa również za nieefektywną. Zbyt nieśmiało krytykującą główny nurt politologii, nie przyczyniającą się do wprowadzania w niej zmian. Inaczej niż w przypadku socjologii czy historii, feminizm miał znikomy wpływ na politologię (Sapiro, 1998, s. 68).

Ze strony nauk o polityce feministyczna politologia krytykowana jest za: bycie zbyt wąską i zbyt mało polityczną; choć odnosi się do podziału prywatne–publiczne, partycypacji politycznej i kształtowania polityki, to dla „twardych” politologów zbyt mało skupia się na sferze aktywności utożsamianej ze sferą polityczną, np. władzy; za wykraczanie poza granice dyscy-

pliny, co stwarza zagrożenie dla jej tożsamości; tradycyjne parametry politologii odzwierciedlają męskie doświadczenie i męską ideę polityki, która nie pozawala na „szerokokątny obiektyw” (Caroll, Zerilli, 1993, s. 60).

Dostrzec trzeba jednak, że choć opisywana relacja między feministyczną politologią, nazwaną tu Teorią, i feministyczną Krytyką jest relacją trudną, wieloaspektową i niejednorodną, to jednak podlega ona szerszym procesom towarzyszącym nie tylko rozwojowi dyscypliny jako takiej, ale również i odnoszącym się do zamian społecznych w postaci demokratyzacji, liberalizacji, partycypacji i podmiotowości, które wraz z ich konsekwencjami objawiającymi się nawet mimo powolnej radykalizacji życia politycznego ostatnich lat, mają wpływ na łągodzenie opisywanych napięć obszarowych. Związki między Teorią a Krytyką mogą być rozpatrywane w kategoriach uwypuklania wzajemnych braków, jak również w kategoriach wzajemnego ścierania się stanowisk przebijających się nowych polityk tożsamości płciowej.

### **Bibliografia**

- Allen, J. (1990). Does Feminism Need a Theory of „the State”? W: S.Watson (red.) *Playing the State: Australian Feminist Interventions*. London: Verso.
- Arendt, H.(2000). *Kondycja ludzka*. Warszawa: ALETHEIA.
- Barad, K. (2012). On Touching – The Inhuman That Therefore I Am, differences. *A Journal of Feminist Studies*. 23 (3), 206-223.
- Barad, K. (2014). Diffracting Diffraction: Cutting Together-Apart. *Paralax*. 20, 2014(3). Pobrano z <https://www.tandfonline.com/doi/full/10.1080/13534645.2014.927623?scroll=top&needAccess=true>
- Benhabib, S. (2006). *Another Cosmopolitanism*. New York: Oxford University Press.
- Borkowska, G., Sikorska L. (2000). *Krytyka feministyczna, Siostra teorii i historii literatury*. Warszawa: IBL.
- Brenan, T., Pateman, C. (1979). Mere Auxiliaries to the Commonwealth: Women and the Origins of Liberalism. *Political Studies*, 27 (2), 183-200.
- Caroll, S., Zerilli L. (1993). Feminist Challenges to Political Science, w: A.W. Finifer (ed.), *Political Science: The State of the Discipline*. Washington DC: American Political Science Association.
- Clark, L., Lange, L. (1979). *The Sexism od Social and Political Theory: Women and Reproduction from Plato to Nietzsche*, Toronto: Toronto University Press.
- Connell, R. (1990). *Gender and Power: Society, the Person and Sexual Politics*, London: Polity Press.
- Di Stefano, C. (1990). Dilemmas of Difference. W: L. Nicholson (red.), *Feminism/Postmodernism*. Nowy Jork: Routledge.
- Diamond, I., Hartsock, N. (1988). Beyond Interests in Politics: A Comment on Virginia Sapiro’s When are Interests Interesting? The Problem of Political Representation of Women. W: A. Philips (red.), *Feminism and Politics*. Oxford: Oxford University Press.

- Esping-Anderson, G. (1990). *The Three Worlds of Welfare Capitalism*. Cambridge: Polity Press.
- Fraser, N. (2014). *Drogi feminizmu. Od kapitalizmu państwowego do neoliberalnego kryzysu*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Gilligan, C. (1982). *In A Different Voice*. Cambridge Mass: Harvard University Press.
- Gould, C. C. (2004). *Globalizing Democracy and Human Rights*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Hartsock, N. (1998). The Feminist Standpoint: Developing the Ground for a Specifically Feminist Historical Materialism. W: S. Harding, M. B. Hintikka (red.), *Discovering Reality*. Boulder Co: Westview Press.
- Hawkesworth, M. (1994). Polity Studies within a Feminist Frame. *Policy Science*, 27(2-3), 97-118.
- Kobiety w polskiej politologii. Pobrano z <http://kobietywpolitologii.pl/o-projekcie/> (27.06.19).
- Kołodziejczak, M. (2011). Politologia wobec feminizmu a feminizm wobec politologii. *Przegląd Politologiczny*, (2), 7-18.
- Lovenduski, J. (1998). Gendering Research in Political Science. *American Review of Political Science*, (1), 333-356.
- Moi, T., Walicka-Heckuel. M. (1999). Feminizm jest polityczny. *Teksty Drugie* 4/5/6(22/23/24), 97-114.
- Okin, S. (1989). *Justice, Gender and the Family*. Nowy Jork: Pasic Books.
- Philips, A. (red.) (1998). *Feminism and Politics*. Oxford: Oxford University Press.
- Pringle, R., Watson, S. (1992). Women's Interests and the Post-structuralist State. W: A. Przeworski, *Democracy and the market: Political and Economic Reform in Eastern Europe and Latin America*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Randall, V. (2006). Feminizm W: D. March, G. Stokre (red.), *Teorie i metody w naukach o polityce*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Robinson, F. (1999). *Globalizing Ethics. Feminist Theory and International Relations*. London: Sage.
- Sapiro, V. (1979). Sex and Games: On Oppression and Rationality. *British Journal of Political Science*, (9), 385-408.
- Sapiro, V. (1998). Feminist Studies and Political Science – and vice versa. W: A. Philips (red.), *Feminism and Politics*. Oxford: Oxford University Press.
- Ślęczka, K. (1999) *Feminizm*. Katowice: Wydawnictwo Książnica.
- Squires, J. (1999). *Gender in Political Theory*. Cambridge: Polity Press.
- Tronto, J. (1993). *Moral Boundaries. A Political Argument for an Ethic of Care*. New York, London: Routledge.

### **Feminist political science. About two sisters: Critique and Theory**

**Abstract:** Before we consider how feminist theories changed political science, how they influenced its epistemology and methodology, and whether they contributed to significant cognitive turns within its framework, we first have to observe that, although feminism is thoroughly political and refers to the relationship between gender and power, it was created as an ideology of a social movement, and therefore outside the academy. The adoption of feminist theories by political science has never been as mutually satisfactory as in the case of sociology or history. Rather, it has been a history of a difficult relationship, a history of two paradigms or two sisters. The elder, Critique, is a pattern-defying activist of changing moods and views; the younger, Theory, is distanced and likes to weigh words but also follows the voice of her heart, albeit less often. Feminist political science must constantly refer to feminist thought and criticism in its broadest sense and adapt its research programme accordingly. Feminist criticism, however, shows little approval of or interest in feminist political science, regarding it as insufficiently bold and so far unable to reach sufficiently radical conclusions in its analysis of politics. On the other hand, feminist political science, drawing on feminist criticism, is also not entirely attractive to the traditional, "hard" mainstream of political science which does not fully understand its interdisciplinarity, crossing methodological boundaries and using various dictionaries. Such features are perceived as a threat to the identity of a scientific discipline that refers to specialist knowledge, placing feminist political science on the margins. The article discusses the pros and cons of this difficult relationship. Since it focuses on theories, the approach will be an epistemological and methodological. The text consists of three parts: an introduction to feminist politics, a presentation of feminist perspectives in political science, and the arguments supporting the hypothesis that Theory (feminist political science) is two steps behind Critique (activists, radical feminists).

**Keywords:** feminism; political science; feminist theory, political theory; feminist critique